

GAZETA USTRONSKA

O SNACH

PIENIĄDZE
NA
DRODZE

Nr 27 (308)/97

3 — 9 lipca

70 gr

ISSN 1231-9651

POWAŻNE REGULAMINY

Rozmowa z Andrzejem Ciemniakiem i Dariuszem Michalskim
- szefami Sekcji Kulturystryki i Trójboju Siłowego
KS „Kuźnia”

— Kulturystryka uznawana jest za bardzo skażoną dopingiem dyscyplinę sportu. Jak to wygląda w waszej siłowni?

Andrzej Ciemniak — Odpowiednia dieta konieczna jest w każdym sporcie. I kulturystryka i maratończyk nie może objadać się tylko kotletami. Jeśli chodzi o doping, to negatywna opinia może wynikać z tego, że efekty stosowania dopingu najbardziej widoczne są w kulturystryce. Jeśli kolarz przejedzie 200 km w dobrym czasie, nie wzbudza podejrzeń, a muskularny mężczyzna - tak.

Dariusz Michalski — W diecie preferowane jest spożywanie dużych ilości węglowodanów i białka. Ale ile można zjeść kurczaków?! Przychodzi taki moment, że człowiek nie może się już lepiej odżywiać i wtedy włącza się odżywki zawierające duże ilości najpotrzebniejszych składników oraz sole mineralne i witaminy.

— Gdzie się można zaopatrzyć w te artykuły?

AC — Teraz na rynku jest bardzo duży wybór, a sprzedają zajmują się specjalne sklepy, gdzie zamawia się konkretny towar. Trzeba jednak zwracać uwagę na polski atest.

— Sekcja zaopatruje zawodników czy robią to indywidualnie?

AC — Jeśli ktoś chce trenować, radzimy jak się odżywiać. Zawodnikom, którzy mają na swoim koncie dobre wyniki, dzięki sponsorom fundujemy odżywki. Są to bardzo drogie artykuły.

— Ile kosztuje utrzymanie dobrego zawodnika?

DM — Najdroższy jest strój do startów, który kosztuje w tej chwili około 1500 zł. W jego skład wchodzi koszulka do uciskania, która spina wszystkie mięśnie i zapewnia bezpieczeństwo. Chroniące, przed na przykład naderwaniem mięśni są też spodenki. Do tego dochodzą bandaż na ręce i nogi. Na treningach nie stosuje się takich strojów, ale wtedy, gdy dochodzi do bardzo dużych obciążeń jest to konieczne.

AC — Kosztowne są też różne opłaty — licencja zawodnika, opłaty startowe, członkostwo w Polskim Związku Kulturystryki i Trójboju Siłowego. Ostatnio wyjazd trzech członków sekcji kosztował 1000 zł.

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

Z HUTY KUŹNIA

21 czerwca rozpoczęły się obchody jubileuszu 225-lecia istnienia ustronjskiej Kuźni. Od rana zwiedzano z rodzinami zakład, później odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, podczas którego ks. kanonik **Antoni Sapota** i ks. **Piotr Wowry** modlili się z wiernymi na terenie zakładu w Ustroniu. W nabożeństwie uczestniczyli: dyrektor Banku Śląskiego w Ustroniu **Elżbieta Plaskura**, wicewojewoda **Jan Wysogład**, senator **Marcin Tyrna**, przewodniczący RM Skoczowa **Kazimierz Chrapek**, przewodniczący RM Ustronia **Franciszek Korcz**, ks. kanonik **Leopold Zielasko**, dyrektorzy Zakładów Kuźniczych **Władysław Plonka** i **Antoni Czerch**, pracownicy, mieszkańcy Ustronia i Skoczowa. W trakcie nabożeństwa śpiewały połączone chóry parafii ewangelickiej i katolickiej.

W ramach uroczystych obchodów w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zorganizowano wystawę. Głównym tematem wiszących na ścianach obrazów była oczywiście Kuźnia. Podziwiając twórczość ustronjskich artystów, można było przy okazji, zaobserwować zmiany zachodzące na terenie fabryki. Przedstawili je **Bogusław Heczko** i **Karol Kubala**. Wśród prac B. Heczki znalazł się widok

(cd. na str. 4)

**Zakład Przetwórstwa Mięsnego
w Myszkowie**

uprzejmie informuje o otwarciu
HURTOWNI FIRMOWEJ
w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 70a

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY!
Wędliny palce lizać!

Miss K
to nowe propozycje:

- kostiumów, garsonek
- żakietów, bluzek
- kompletów letnich, sukienek

Zapraszamy codziennie w godzinach 10.00 — 18.00
Ustron, Daszyńskiego 70a

POWAŻNE REGULAMINY

(cd. ze str. 1)

— **Od kiedy działa sekcja kulturystyki w Ustroniu i ile osób liczy?**

AC — Od pięciu lat, choć powstała dość przypadkowo. Siłownia klubu sportowego w Wiśle wymieniała stary sprzęt. Kupiliśmy go, a Darek załatwił pomieszczenie. Udało się dlatego, że w Ustroniu byli chętni, aby ten sport uprawiać.

DM — Na siłownię przychodzi od dziesięciu do trzydziestu osób, przeciętnie piętnaście.

— **Czy dużo dziewcząt uczęszcza na siłownię?**

AC — W tej chwili 95% to mężczyźni, ale były lepsze czasy — panie trenowały i jeździły na zawody.

DM — Niestety pokutuje jeszcze opinia, że ćwiczenia kulturystyczne zniekształcają figurę. Poza tym niektóre siłownie oferują paniom lepsze warunki do rekreacyjnego uprawiania kulturystyki.



W czasie wakacji sekcja organizuje m.in. Grand Prix w siłowaniu na rękę. Fot. W. Suchta

— **Jak zachęcać potencjalnych zawodników?**

DM — Jeśli ktoś przychodzi z nastawieniem, że musi coś osiągnąć w tej dyscyplinie, naprawdę chce współpracować i ćwiczyć, to przy odpowiednich warunkach fizycznych możemy to zagwarantować. Są siłownie, gdzie trener mówi „poćwicz sobie synu i nie przeszkadzaj mi”. U nas każdy chętny będzie miał opiekę trenera, który poświęci mu pełną uwagę.

— **Na czym się opieracie planując trening?**

AC — Najpierw musimy się dowiedzieć, co dana osoba chce osiągnąć: stracić brzuch, poprawić figurę czy zdobyć mistrzostwo Polski. Natomiast do zawodów układamy dokładny plan treningowy i w czasie cyklu przygotowawczego postępujemy według założeń.

— **Czy młody człowiek może rozpocząć treningi w oparciu o informacje zamieszczone w specjalistycznych wydawnictwach?**

DM — W tych pismach najczęściej piszą bzdury. Literatura fachowa jest częścią marketingu. Olbrzymie firmy zajmują się produkcją odżywek, strojów, sprzętu, wydają czasopisma, organizują i sponsorują zawody, prowadzą zawodników. Nikt nie robi tego za darmo, wręcz przeciwnie, te koncerty zarabiają duże pieniądze. A gazety, wiadomo, muszą imponować młodym

chłopcom, dlatego nie zawsze podawane tam informacje są rzetelne. Zamieszczone są też programy treningowe, ale nikt nie pisze czy są przeznaczone dla wyczynowców czy dla amatorów.

AC — W czasopiśmie innych dyscyplin sportowych nie pisze się o prowadzeniu treningów, bo jest to tajemnicą trenera. Jeśli jego podopieczny odnosi sukcesy, to na pewno się nie chwali jak to robił.

— **Czy aby uprawiać ten sport trzeba najpierw zrobić badania lekarskie?**

DM — Jeśli jest to lekki trening, to nie powinno się stać. Natomiast przed zawodami badania lekarskie muszą być wykonane, a niepełnoletni muszą dodatkowo przedstawić zgodę rodziców.

AC — Sporty siłowe są bardzo bezpieczne, a niezbyt forsowne ćwiczenia na siłowni nie zaszkodzą nawet tym, którzy nie mogą uprawiać innych dyscyplin sportowych.

— **Jakimi osiągnięciami może pochwalić się wasza sekcja?**

AC — Ja i Darek zdobyliśmy kilkanaście medali na mistrzostwach Polski. Ostatnio sukcesy odnosi Remigiusz Ciupek, ale także Kazik Poloczek, który wrócił z dwoma medalami i Krzysztof Frajfeld, z jednym. Dobry jest trenujący aktualnie w Krakowie Przemek Widłacz. Swego czasu mieliśmy mistrzynię Polski, która jednak „zdradziła” nas na rzecz tenisa stołowego.

DM — Rosną nowi zawodnicy. Dobrze zapowiada się na przykład Michał Tambor.

— **Ile trzeba mieć lat, żeby rozpocząć trening?**

DM — Ważne jest, żeby już w wieku 10 lat się ruszać. Po piętnastych urodzinach można przyjść do nas, ale tylko na lekki trening.

AC — Dużo zależy od indywidualnego tempa rozwoju. Wiadomo, że ostre treningi w okresie dojrzewania są po prostu szkodliwe. Bardziej intensywne ćwiczenia rozpocząć można wtedy, gdy młody człowiek już się rozwinie, a to następuje w różnym czasie u różnych osób.

— **Wynika z tego, że rodzice mogą spokojnie posłać syna na siłownię, bo tam mu się krzywda nie stanie, nie przetrenuje się?**

DM — Raczej trudno jest się przetrenować, najwyżej zapalenie nie będzie mógł w nocy spać, a krzywda jeszcze nikomu się nie stała. Zwracamy dużą uwagę na bezpieczeństwo treningu w przeciwieństwie do niektórych siłowni, gdzie wszystko zostawia się na żywioł.

AC — To jeszcze zależy od stylu życia danego człowieka. Jeśli nie śpi po nocach, pali papierosy, pije, źle się odżywia, to każdy wysiłek może mu zaszkodzić.

— **Jak to się dzieje, że w Ustroniu odbywają się poważne zawody w sportach siłowych, przyjeżdżają najlepsi zawodnicy?**

DM — To zasługa Andrzeja, który zna wielu ludzi w kraju i może ich tu ściągnąć. Wyrobiliśmy sobie dobrą opinię i sportowcy przyjeżdżają. Z takimi zawodami wiąże się duże pieniądze, ale wspierają nas sponsorzy. Nawiązaliśmy ścisłą współpracę z „Orlikiem”, gdzie odbywają się zawody. Zawsze jest z nami firma pana Ottona Marosza.

AC — Czołowi polscy siłacze czują się tu dobrze, dzięki swobodniejszej niż na mistrzostwach atmosferze. Wiadomo, poważne zawody — poważne regulaminy, a w Ustroniu można się dobrze bawić.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

TO I OWO O KOLICY

Ponad 20 osób założyło jesienią 1995 r. Stowarzyszenie Sympatyków KS Piast. Niestety wszystko pozostało na papierze. Nawet burmistrz Olbrycht złożył rezygnację z prezesowania. Nad cieszyńskim klubem-jubilatem (90 lat w 1999 r.) zbierają się chmury...

Cieszyńscy celnicy w wolnych chwilach nie stronią od sportu. Grają przede wszystkim w piłkę nożną, siatkówkę i tenisa, odnosząc sukcesy na krajowym podwórku.

* * *

W stawach Zakładu Ichtiologii i Gospodarki Rybackiej PAN w Gołyszach hodowane są m.in. sumy afrykańskie. Sprowadzono je w 1989 r. Z narybku liczącego 25 sumów wyhodowano już kilkadziesiąt ton tej bardzo smacznej ryby. Do urośnięcia potrzebuje rok.

212 lat liczy zbór ewangelicki w Goleszowie, choć wyznawcy tej religii pojawili się we wsi już w połowie XVI wieku. Własną świątynię zbudowali jednak w 1785 r. i od tego momentu liczone jest historię parafii. Jednym z najstarszych i najlepszych jest goleszowski chór mieszany, który założono przed 77 laty.

* * *

Tradycje ludowe są trwale w cieszyńskim regionie. Zespoły regionalne „Brenna”, „Konianów” czy odrodzona ostatnio

„Istebna” oraz przeżywająca trudności „Wisła”, prezentują przy różnych okazjach folklor i obrzędy Śląska Cieszyńskiego. Niektóre wystąpią na sierpniowym Tygodniu Kultury Beskidzkiej w Wiśle.

* * *

Ratusz w grodzie nad Olzą przeszedł kurację odmładzającą. 200-letnia budowla otrzymała nową jasną elewację, konserwację przeszła wieża ratuszowa i zegar. Farby podarował Polifarb. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

11.06.1997 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Bielsku-Białej odbyło się uroczyste zakończenie konkursu z cyklu „Tworzymy Własne Wydawnictwo - Książeczki z krainy zabawek”.

Oddział dla Dzieci MBP w Ustroniu reprezentowała (podobnie jak przed rokiem) Katarzyna Duszak, uczennica kl. II SP 1. Zajął ona pierwsze miejsce w grupie wiekowej do lat 9. W nagrodę otrzymała najnowsze wydanie Encyklopedii PWN.

◆ ◆ ◆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

21 czerwca 1997 r.

Marzena Klóska - Ustron i **Roman Krysta** - Górki Wielkie

Sylwia Więcek - Ustron i **Adam Śliwka** - Ustron

Joanna Ogrodzka - Ustron i **Krzysztof Cieślak** - Cieszyn

◆ ◆ ◆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Piotr Mychajlyk, lat 92, ul. Długa 51



Fot. W. Suchta

Sporo siły musiał mieć wandal, który zdewastował Pomnik Pamięci w parku obok ratusza. Ciężkie kamienne postumenty zostały przewrócone, a łączące je stalowe bariery wyrwane. Dość szybko pomnik został przywrócony do poprzedniego kształtu. Jak dowiedzieliśmy się w Zakładzie Usług Komunalnych, który pomnik naprawia, postumenty zostaną jeszcze osadzone na specjalnej zaprawie, zaś cały remont kosztować będzie kilkaset złotych.

◆ ◆ ◆

Po raz kolejny funkcjonariusze SM interweniowali w sprawie pogryzienia przez psa. Po jednej z ulic naszego miasta biega niepozorny z wyglądu zwierzak, lubi jednak złapać przechodniów za łydkę. Pies był już badany przez weterynarza, który nie stwierdził wścieklizny. Właścicielka nie odpowiada na wezwania na komendę, dlatego sporządzono wniosek na kolegium.

Ci, którzy od nas odeszli:

Jerzy Gomola, lat 25, ul. Orłowa 54

Rudolf Mitrega, lat 79, ul. Spółdzielcza 1/11

Helena Chmiel, lat 77, ul. Graniczna 4

Bronisława Krygiel, lat 74, ul. Grażyńskiego 13

Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami w trudnych chwilach, służyli pomocą, przekazali wyrazy współczucia, złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie naszego Ojca, Dziadka, Pradziadka

śp. Rudolfa Mitregi

Szczególne podziękowania składamy: Ks. H. Czernoborowi, Ks. P. Wowremu i p. Dzierżewicz. Córki z rodzinami

Pani Janinie Guzkiewiczowej i jej synowi wyrazy współczucia z powodu śmierci siostry

śp. Bronisławy Krygiel

składa

Towarzystwo Miłośników Ustronia

KRONIKA POLICYJNA

20.06.97 r.

O godz. 2.40 na ul. 3 Maja kierujący fordem eskortem mieszkaniac Wisły, jadąc w kierunku Wisły, na prostym odcinku drogi wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w przydrożną latarnię. Nie dość, że rozbił samochód, to zarobił mandat 200 zł.

20.06.97 r.

O godz. 9.15 na ul. 3 Maja kierujący fordem orion mieszkaniac Będzina najechał na tył VW golfa.

20.06.97 r.

O godz. 20.30 na ul. Cieszyńskiej kierujący fiattem 126p mieszkaniac Opola wjechał do przydrożnego rowu.

20/21.06.97 r.

W nocy włamano się do kiosku „Warzywa - Owoce” przy ul. Daszyńskiego. Po odgięciu kraty i odsunięciu okna włamywacze

weszli do środka i skradli towar wartości około 200 zł.

23.06.97

O godz. 21.45 podczas kontroli drogowej funkcjonariusze Komisarjatu Policji w Ustroniu zatrzymali mieszkańca Lesznej Górnej, który kierował pojazdem w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkometrem — 2,40 prom.

24.06.97

O godz. 19.00 na ul. Tartacznej kierujący żukiem mieszkaniac Cieszyna uszkodził VW po czym oddalił się z miejsca zdarzenia.

25.06.97 r.

Około godz. 15.30 na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego z Cieszyńską kierujący fiattem 126p mieszkaniac Poznania wymusił pierwszeństwo przejazdu na prawidłowo jadącym fiatcie 126. Wystawiono za to mandat w wysokości 80 zł.

(MP)

STRAŻ MIEJSKA

19.06. — Winnym nielegalnego plakatowania na terenie całego miasta wystano wezwania na komendę.

— Funkcjonariusze SM brali udział w akcji kurierskiej w ramach ćwiczeń obrony cywilnej.

21.06. — Przeprowadzono kontrolę ruchomych punktów handlowych na terenie Ustronia pod względem posiadania odpowiednich zezwoleń. Nie stwierdzono uchybień.

22.06. — Kontrolowano teren Dobki. Za wjazd na teren zie-

lone mandatami ukarano 5 kierowców na łączną sumę 130 zł.

— Kontrolowano także wały nad Wisłą. Nałożono 3 mandaty na łączną sumę 110 zł, założono jedną blokadę kół i sporządzono jeden wniosek na kolegium.

23.06. — Właścicielowi jednego z browarów w Nierodzimiu nakazano naprawę zniszczonej reklamy.

24.06. — Pod względem porządkowym kontrolowano osiedla domków jednorodzinnych w Hermanicach, a także ulicę Choinkową i Długą.

(mn)

ZMIANA ZNAKU

W piątek 20 czerwca strażnicy miejscy przeprowadzili rutynową kontrolę na Równicy. Po kolejnej interwencji w sprawie wjazdu na szczyt autobusu, złożyli w Urzędzie Miejskim wniosek o zmianę jednego ze znaków drogowych. Do zakazu ruchu pojazdów powyżej 2,5 tony dołączona była dawniej tabliczka treści: „Nie dotyczy dojazdu do posesji”. Kiedy kierowcom autobusów zwracano uwagę na zakaz, tłumaczyli, że nie łamali przepisów, bo właśnie dojechali do posesji, na której znajduje się schronisko. Aby uniknąć nieporozumień, w tej chwili pod znakiem zakazu widnieje napis „z wyjątkiem mieszkańców, zaopatrzenia i służb miejskich.”

(MN)

PIENIĄDZE NA DRODZE

Co pewien czas elektryzuje nas wiadomość o bezprzykładnej uczciwości. A to ktoś przyznaje się do winy choć nie musi, a to kolejarz oddaje 100.000 dolarów. Ostatnio w Ustroniu mieliśmy podobne zdarzenie. Mieszkaniac Cieszyna na jednej z ulic naszego miasta znalazł pieniądze. Może kwota nie dorównywała tej oddanej przez kolejarza, ale zawsze co pieniądz to pieniądz. Znalazca okazał się człowiekiem na tyle uczciwym, że całą kwotę odniósł na ustronjski Komisariat Policji. Policja od razu przekazała znalezisko do Biura Rzeczy Znalezionej mieszczącego się w Cieszynie przy ul. Kochanowskiego 7.



Nabożeństwo ekumeniczne.

Fot. W. Suchta

Z HUTY KUŹNIA

(cd. ze str. 1)

międzywojenny i współczesny zakładów oraz grafika wykonana z okazji jubileuszu. K. Kubala zaprezentował cykl pejzaży ukazujących Kuźnię w latach 80. i 60. oraz zajmującą całą ścianę Muzeum, utrzymaną w spokojnych szarościach akwarelę z 1970 roku. Artyści dostosowali środki wyrazu do przedstawianej tematyki. Były bardzo oszczędne, miejscami surowe, wręcz dokumentalne. Pasowały do nich stare fotografie. Na jednej z nich widać hutę i odlewnię pod koniec XIX w., a także budynek administracyjny, w którym obecnie swoją siedzibę ma Muzeum. Na zdjęciu pochodzącym z okresu międzywojennego przedstawiono widok pozostałych budynków.

Wiadomo jednak, że nie historią żyje Kuźnia. Współczesność dostrzegamy w szkicu jednego z najnowocześniejszych programów do komputerowej symulacji kucia na prasach, młotkach i kuźniarkach. Schemat pozwala na prześledzenie poszczególnych faz kucia odkuwki na prasie korbowej o nacisku 2500 t. Efekt kucia czyli najróżniejszego kształtu i wielkości odkuwki, także można było obejrzeć. W gablotach umieszczono foldery i reklamówki zapoznające potencjalnych klientów z możliwościami zakładu. Nie zabrakło dyplomów, świadectw i certyfikatów świadczących o jakości wyrobów.

— Proszę sobie wyobrazić, że pierwsze budynki murowane w Ustroniu powstały w drugiej połowie XVII w. jako budynki fabryczne — mówiła otwierając okolicznościową wystawę szefowa Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa Lidia Szkaradnik. — Po raz pierwszy telefon, telegraf, prąd elektryczny wprowadzono w zakładzie. Zresztą przez lata elektryczność w nim wytwarzana dostarczana była dla całego Ustronia. Można by wiele mówić o nowinkach technologicznych Kuźni. Chociażby w latach 70. ubiegłego wieku jako pierwsi na całym kontynencie europejskim produkowali lokomobile parowe. Również w okresie powojennym, czasach nam współczesnych Kuźnia przodowała



Otwarcie wystawy.

Fot. W. Suchta

w wielu sprawach, a wszystkie obiekty przy zakładzie dostępne były dla mieszkańców miasta.

— Cieszę się, że wspólnie z naszymi technologiami Muzeum uświetniło jubileuszową wystawę — mówił W. Płonka. — Sądzę, że każdy zaopatrzy się w nową monografię Kuźni przygotowaną wspólnie z Muzeum, która będzie gotowa we wrześniu na zakończenie obchodów jubileuszu. Cieszymy się i prosimy, by następne 225 lat było co najmniej tak samo udane jak te dotychczasowe.

Historia najstarszego ustronńskiego zakładu znana jest przede wszystkim z książki Józefa Chlebowczyka „Dwa wieki Kuźni Ustron” wydanej w 1972 r. z okazji okrągłego jubileuszu istnienia, w której o powstaniu huty w Ustroniu pisał:

„...pierwszą surówkę otrzymano w Ustroniu na przełomie 1771/1772 r. Pochodziła ona z próbnego pieca do wytapiania żelaza, prymitywnie zbudowanego, dopiero nieco później przebudowanego na piec — w ówczesnym pojęciu nowoczesny. O zakończeniu budowy całej huty wraz ze wszystkimi odpowiednimi obiektami i pełnym uruchomieniu produkcji doniósł J. Gotschalkowsky w raporcie z 1 grudnia 1774 roku.”

Jeszcze w 1910 r. działała w Ustroniu huta „Elżbieta” i „Krystyna”. W 1912 r. zakład kupuje firma Brevillier-Urban i tą nazwę nosi przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Zmienia się asortyment produkcji. Od 1948 r. zakłady przyjmują nazwę „Kuźnia Ustron” - przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione. W 1968 r. uruchomiony zostaje nowy zakład Kuźni w Skoczowie, a po dwustu latach od pierwszego wytopu, w roku 1972 Zakłady



Gustaw Gawłowski w kuźni.

Fot. W. Suchta

Kuźnicze w Ustroniu i Skoczowie zostały włączone do fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Zmiany, które nastąpiły w naszym kraju po 1989 r. nie ominęły Kuźni, która nie znalazła się w obrębie koncernu Fiata, jak część zakładów FSM. Początkowe zakłady przeżywa trudności, jednak wytrwale szukanie rynków zbytu i dbałość o jakość dają efekty. Od 1995 r. Zakłady posiadają samodzielność organizacyjną i osobowość prawną, uzyskują też certyfikat ISO 9002 potwierdzający istnienie systemu zapewnienia jakości. O działaniach proekologicznych już pisaliśmy w GU. Warto jednak raz jeszcze podkreślić, że w 1996 r. Zakłady Kuźnicze otrzymują Świadectwo Przedsiębiorstwa Czystej Produkcji. O renomie odkuwek produkowanych w Ustroniu i Skoczowie świadczą ich odbiorcy - najbardziej renomowane firmy motoryzacyjne w kraju i za granicą. Obecnie 8.000 ton odkuwek rocznie sprzedawanych jest na eksport.

Z okazji jubileuszu powstała też obok budynku Muzeum kuźnia, w której swój kunszt prezentował **Gustaw Gawłowski** szkolący młodych adeptów kuźnictwa w warsztatach technikum. Można było zobaczyć jak spawa się bez elektrod, jak wykuwa się z żelaza oryginalne kształty. Wszystko za pomocą ognia, kleszczy i młotka. — W 1939 r. byłem już wyszkolony — mówi o sobie G. Gawłowski. — Młodzież uczę od 1957 r. Teraz nie chcą mnie puścić ze szkoły bo nie ma chętnych na moje miejsce. Jest to piękny zawód, ale ciężki.

W południe w amfiteatrze uroczystość uświetnił swym występem zespół pieśni i tańca „Śląsk”.

Wojśław Suchta

NAUKOWO O DZIEJACH

Nakładem Urzędu Miejskiego w Ustroniu ukazało się wydawnictwo pt. „Wybór źródeł do dziejów Ustronia”. Tę naukową publikację przygotował prof. Idzi Panicz z Cieszyna, który dokonał wyboru źródeł, przetłumaczył teksty łacińskie i całość przygotował do druku.

Autor zaznaczył we wstępie, że wydanie materiałów źródłowych poprzedza opracowanie monografii Ustronia, która ukaże się za kilka lat, na 700-lecie istnienia naszej miejscowości.

Książka posiada 146 stron i podzielona jest na kilka rozdziałów. Jest to pierwszy tom cyklu, który zawiera źródła do połowy XVIII w. Całość rozpoczyna się fragmentem księgi biskupów wrocławskich z 1305 r., gdzie wymieniony jest nie tylko Ustron - jako „Ustrona”, ale też „Lypowetz”.

Ciekawe informacje zawierają akta wizytacyjne kościołów z XVII i XVIII w. Są tam wiadomości o kościołach w Ustroniu, Lipowcu i Nierodzimiu. Na pewno mogą być pomocne parafiom w opracowaniu ich historii. Padają również wzmianki o stosunkach międzywyznaniowych oraz mieszkańcach wiosek i ich problemach. Układ tekstu jest następujący: jedna szpalta zawiera tekst łaciński a obok zamieszczono tłumaczenie w jęz. polskim.

Publikacja zawiera również wybór źródeł dyplomatycznych od poł. XV wieku oraz wypis z ksiąg chrztu dla wiosek: Ustron, Lipowiec, Nierodzim i Hermanice i z ksiąg zmarłych. Materiały te mogą być pomocne przy opracowaniu drzewa genealogicznego swojej rodziny.

Najstarsze z nich pochodzą z początku XVIII wieku. Można też uzyskać ciekawe informacje odnośnie imion, nazwisk i wyznania dawnych mieszkańców Ustronia.

Wydawnictwo zawiera również kilka fotografii dawnych dokumentów, które obrazują pismo i układ tych ważnych dla naszej historii źródeł.

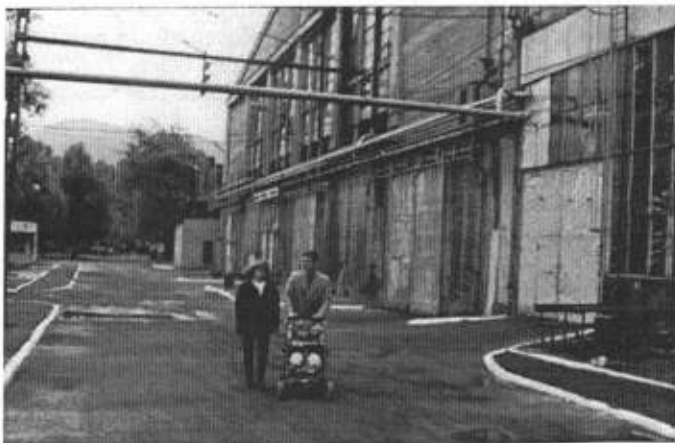
Wydana niedawno książka dla wielu zainteresowanych



historią Ustronia jest jedyną okazją by te materiały poznać. Aby samemu do nich dotrzeć, trzeba pokonać barierę językową /przede wszystkim łaciną, znana przez niewielu/. Niełatwo też dotrzeć do instytucji, które źródła te posiadają. Poszukując materiałów autor penetrował Archiwum Państwowe w Cieszyńsku oraz archiwum kościelne.

Wszystkich zainteresowanych zakupem tego naukowego wydawnictwa informujemy, że jest do nabycia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w cenie 9 zł.

Lidia Szkaradnik



Rodzinne zwiedzanie Kuźni.

Fot. W. Suchta

ZNOWU TARANTULE

Atrakcją nie tylko dla mieszkańców naszego miasta będą „Dni Ustronia”, które 15 i 16 sierpnia zainauguruje organizowany po raz drugi plenerowy koncert na Równicy pod tytułem „Tam gdzie biją źródła”. Ubiegłoroczna impreza, różnie oceniana pod względem organizacyjnym, z pewnością była wydarzeniem kulturalnym i znakomitą okazją do promocji miasta, choćby podczas dwugodzinnego programu w telewizyjnej „dwójce”. W ramach „Dni Ustronia”, 16 sierpnia odbędzie się także organizowany przez MDK „Prażakówka” w amfiteatrze koncert Disco Polo oraz cykl imprez związanych z obchodami Święta Plonów. 23 i 24 sierpnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa czynna będzie wystawa dożynkowa m.in. porcelany Barbary Majętny. Również 23 sierpnia odbędzie się Targ Ustronński, a 24 sierpnia główna uroczystość dożynkowa. Ci, którzy na przełomie stycznia i lutego nie zdążyli obejrzeć najstraszliwszych tarantul i skorpionów świata w Muzeum przy ul. Hutniczej, będą mogli to nadrobić wybierając się od 1 lipca do 30 sierpnia do Oddziału Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”.

(mn)

SZACHIŚCI

Grupa szachistów z Ogniska Pracy Pазaszkolnej uczestniczyła w V Mistrzostwach Szachowych Szkół Podstawowych Ziemi Cieszyńskiej, które odbyły się 7 czerwca w Strumieniu. Najlepsze miejsce udało się zająć Katarzynie Hussar, jedynej dziewczynie w drużynie OPP. W swej kategorii wiekowej była druga. Pozostali reprezentanci OPP zajęli miejsca: 6. **Lukasz Chowoniok**, 7. **Michał Halama**, 11. **Dominik Pawłowski**, 12. **Marcin Halama**, 13. **Jakub Ząber**. Za naszym pośrednictwem młodzi szachiści dziękują kierownikowi DW „Mazowsze” Włodzimierzowi Chmielewskiemu za sponsorowanie przewozu drużyny Strumienia. OPP dziękuje również państwu Górnikom prowadzącym hurtownię warzyw i owoców za przewóz prac na Konkurs Plastyczny Ognisk Pracy Pазaszkolnej, który odbył się w Bytomiu.

(ws)

Regularnie we wszystkich zawodach rowerów górskich rozgrywanych w naszym regionie startują zawodnicy TRS „Siła” Ustron. W naszym mieście oglądamy ich prawie na wszystkich imprezach górskich, gdzie często ścigają się z biegaczami. Ostatnio uczestniczyli w zawodach w Jaworzu, gdzie

ROWERZYŚCI

najcenniejszy wynik osiągnęła **Sylwia Kluz** zwyciężając wśród junierek. Inni też zajmowali miejsca w czołówce. Ustronscy rowerzyści górcy wyraźnie zaznaczyli swoją obecność na tych zawodach.

Zawodnicy z Ustronia zajęli następujące miejsca: młodziecy: 6. **R. Jurczok**, 7. **R. Czyż**, juniorki młodsze: 5. **P. Niemiec**, juniorzy młodszy: 4. **G. Czyż**, 6. **W. Spilok**, juniorki: 1. **S. Kluz**, juniorzy: 11. **B. Łukasik**, 12. **P. Glenc**, masters: 8. **T. Spilok**, 9. **M. Krzempek**, weterani: 7. **H. Cieślak**.

(ws)

PODZIĘKOWANIA

Muzeum dziękuje ofiarodawcom za kolejne dary:

- Józefie Jabczyńskiej za kroniki i albumy z prowadzonej przez nią działalności kulturalno-oświatowej wśród dzieci i młodzieży w latach 50 - 70-tych, m.in. w internacie „Lotos” i w świetlicy spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”,
- Elżbiecie Halama za drobne pamiątki rodzinne,
- rodzinie Sikorów z Cisownicy za snopowiązałkę sprzed pół wieku,
- rodzinie Oświęcimskich za pralkę sprzed wieku.

Nadleśnictwo w Ustroniu przekazało do Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa pień pod kowadło. Za po raz kolejny okazaną pomoc i życzliwość Muzeum serdecznie dziękuję Nadleśnictwu.

Gazeta Ustronńska 5

CO SIE KÓMU PRZIŚNI ...

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wierzono, że na podstawie snów można przepowiedzieć przyszłość. Znajomość snów i przepowiednie z nimi związane były na wsi powszechnie znane. Nie tylko starsze pokolenie przyswoiło sobie od przodków tę sporą wiedzę, lecz także młodzi chętnie sobie sny opowiadali i zastanawiali się, czego one są zwiastunem.

Było kilka dni w roku, gdy do snów przywiązywało się największą wagę: Wigilia, Boże Narodzenie, Wielki Piątek, Niedziela Wielkanocna oraz Nowy Rok, a w dalszej kolejności wszystkie święta kościelne.

A że dni powszednich było i jest najwięcej, więc i sny zapamiętane w te dni też szczegółowo analizowano. A oto kilka przykładów interpretacji snów z naszych okolic:

- puste naczynia, kosze, beczki itp. — oznaczały ubóstwo lub stratę czegoś,
- wszy — zwiastowały bogactwo i pieniądze,
- odchody ludzkie czy zwierzęce — to bogactwo lub szczęśliwy bieg okoliczności,
- małe dzieci, to przyszłe kłopoty,
- biały koń lub ślub w kościele, to nieszczęście lub śmierć,
- wielkie deszcze, to smutek lub płacz,
- słyszeć dzwonienie, to nieszczęście.

Można by tak jeszcze przytaczać wiele przykładów, lecz nawet gdyby wymienić kilkaset różnych możliwości snów, to nie stanowiło całej wiedzy z tej dziedziny, bo przy interpretacji snów

ważna była również data. I tak na przykład, gdy ktoś miał jak najgorzej rokujący sen w pierwszym dniu miesiąca to nie obawiał się niczego złego, bo należało pamiętać, że każdy dzień miesiąca miał sam w sobie znaczenie i od tego zależała przepowiednia. I tak na przykład sen wyśniony w pierwszym dniu miesiąca oznaczał „ku dobremu jest”, w drugim — „wesołość się obróci”, w trzecim i czwartym — „nic z tego nie będzie”, w piątym i szóstym — „tak się stanie jak we śnie widział”, w siódmym — „mniej to jest prawdziwe”, w ósmym — „sen jest pewny, ale nie rychły”, w dziewiątym — „sen jest pewny, ale wystrzegaj się złego”. I tak można by wymienić aż do końca miesiąca, lecz nie podaję tego z obawy, że w czasach bezrobocia ktoś mógłby się skusić i na podstawie tych okrucich informacji zostać wróżbitą.

Lecz to i tak nie całość wiedzy z tej dziedziny, bo w każdym miesiącu było kilka dni feralnych i kilka szczęśliwych. Wierzono, że kto się urodził w jednym z dni feralnych był nieszczęśliwy i żył w ubóstwie, mimo wysiłku i pracy. Przestrzegano, aby w tych nieszczęśliwych dniach nie zawierać małżeństw, nie przeprowadzać się i nie odbywać niekoniecznych podróży. Przestrzegano także zasady, aby nie rozpoczynać pracy w sobotę, bo jak mawiano „gdy się chyto roboty w sobotę, tyń długo tam nie porobi”. Moja znajoma, pracownica działu kadr twierdzi na podstawie swoich długoletnich obserwacji, że ta zasada również i w naszych czasach wielokrotnie się spełnia.

Z życzeniami samych szczęśliwych dni i jak najpomyślniejszych snów

Lidia Szkaradnik

TU POWSTAJE KOŚCIÓŁ

Już po raz dziewiąty spotka się w Hermanicach młodzież na Dominikańskim Kolokwium. W tym roku odbędą się cztery sesje:

- I. 6-12 lipca - **Wiara**
Miłość Boża dana ludziom - od Mojżesza do Jezusa.
- II. 13-19 lipca - **Filozofia**
Filozofia życia - seks - władza - pieniądze.
- III. 20-26 lipca - **Miłość**
... a miłości byś nie miał ...
byłbyś jak cymbał
- IV. 27-30 lipca - **Rodzina**
Po raz pierwszy sesja rodzinna.

Po pobycie w Hermanicach przed paru laty Elżbieta Lijewska z Poznania napisała do Gazety Ustrońskiej list, który naszym zdaniem oddaje atmosferę i charakter miejsca. Jego fragment przytaczamy poniżej:

„Tak się składa, że parafia w Hermanicach buduje kościół - prawdziwy, murowany. Obok co roku młodzież stawia duży namiot, który też staje się najprawdziwszym kościołem. Te dwie budowy towarzyszą sobie. Jedna bez drugiej byłaby niepełna. Odwiedził nas pan projektujący kościół w Hermanicach. Opowiadał o swoich dotychczasowych pracach, jak stara się, by budowla była syntezą



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

krajobrazu, wpisywała się w przestrzeń naturalną. Podziwiałam jego pokorę wobec natury, przyrody. Myślę, że nasz namiot także wpisał się już w krajobraz Hermanic. Trochę się jednak zaniepokoiłam - czy gdy powstanie murowany, piękny kościół i cały teren parafii będzie starannie zagospodarowany, znajdzie się jeszcze miejsce dla naszego biednego namiotu?

W tym namiocie codziennie śpiewamy jutrznię, nieszpory, odprawia się Msza św. Tą modlitwą włączaliśmy się w rytm życia całego Kościoła. Ojciec Mirek uświadamiał nas, że nie modlimy się tylko własnym wysiłkiem, ale dołączamy do modlitwy Chrystusa, Maryi, świętych i wszystkich, którzy modlą się równocześnie z nami na całym świecie. Był także czas na osobiste spotkanie z Chrystusem podczas adoracji.

Uczyliśmy się, jak przybliżyć się do Boga i do drugiego człowieka. Dojrzwienie przez bycie we wspólnocie jest charyzmatem dominikańskim. To jest piękny i trudny charyzmat. Gdy człowiek jest sam, wydaje się mu, że jest prawie doskonały. Gdy spotyka się z innymi ludźmi widzi swój egoizm i egoizm innych - ale może także zobaczyć swoje i innych bogactwo... (...)

Obserwowaliśmy, jak wiara (dla wielu wierzących pojęcie abstrakcyjne) przekładana jest na konkret, jak przekształca rzeczywistość widzialną. W projektowaniu domu, umeblowaniu mieszkania, przygotowaniu i podaniu posiłku, ubraniu się, pisaniu i uprawianiu muzyki może wyrażać się nasza wiara i miłość do drugiego człowieka. Fascynujące było to podpatrywanie, jak słowo staje się ciałem - na naszych oczach.



Fot. M. Sztefek

REJS DLA WSZYSTKICH

Podzielię się moimi wrażeniami i doświadczeniami z pracy wolontariusza w Polsce i za granicą. Chciałabym napisać o ideach integracyjnych łączących osoby sprawne z „niepełnosprawnymi”. Będąc nauczycielem, specjalistą rehabilitacji i instruktorem żeglarstwa, kierując się zasadą integracji próbowałam w latach 80. otworzyć jeziora i morze dla każdego. Spotkanie na II Kongresie Towarzystwa Walki z Kalectwem (Warszawa 1-2.10.83 r.) osób forsujących ideę integracji wśród dzieci, młodzieży i dorosłych oraz rozmowa z profesorem Szczepańskim utwierdziła mnie w przekonaniu, że warto otwierać każde drzwi. Chciałabym przekazać opinie profesora, które usłyszałam na Kongresie. Omawiając społeczną sytuację ludzi niepełnosprawnych zwrócił uwagę na negatywny stosunek społeczeństwa do inwalidów, na uprzedzenia, które należy zlikwidować poprzez wychowanie w pełnej akceptacji osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, na traktowaniu tych ludzi, jak osoby o „innym kolorze oczu”. („Wychowanie Fizyczne i Higiena Szkolna” 7/1984). Wtedy napisałam: „Społeczeństwo musi dostrzegać każdego człowieka, nie może przechodzić obojętnie koło kaleki, narkomana czy innego nałogowca. Powinno wyzwolić w tych ludziach motywację do wartościowego życia, podnosząc na duchu i udostępniając wszelkie formy życia społecznego”. (WFiHS 7/84).

Dzisiaj napiszę o „otwartym morzu” dla każdego, o budowie żaglowca przez każdego, o marzeniach „niebieskookich” (niepełnosprawnych). Za mną wspaniały integracyjny obóz szkoleniowo-żeglarski w Dybowie k/Mikołajek dla młodzieży z problemami osobistymi (nerwice). Ośrodek ZSMP „otworzył” drzwi dla każdego. Nagrodą był patent żeglarza, oczywiście po zdaniu egzaminu, wiara we własne siły i poznanie młodych ludzi z wielu środowisk. Natomiast naganą za niepunktualność, lenistwo, partactwo były obowiązki, obowiązki wśród wspaniałej, pełnej humoru atmosfery stworzonej przez instruktorów żeglarstwa i jednego psychologa.

Pełny sukces — najlepszy obóz, warto powtórzyć... ale kiedy, jeżeli tak wiele się zmieniło, wielu działaczy weszło na szczyt drabiny i zapomnieli o tych, co nie mogą „walczyć”. Zmieniły się czasy. Pamiętam rejs z niepełnosprawnymi na pokładzie angielskiego żaglowca „Soren Larsen” we wrześniu 1985. Po powrocie, kiedy opisałam jak wspaniała jest idea integracji na morzu dla Anglików. („Morze” 6/1986), otrzymałam zaraz zaproszenie do Gdyni na rozmowę, gdyż znalazły się pieniądze na I rejs niepełnosprawnych

w Polsce. Opowiadałam jak wyglądała organizacja takiego rejsu w Anglii i w sierpniu 1986 roku otrzymałam zaproszenie na pokład żaglowca „Rutkowski” w Gdyni.

W sierpniu 1986 roku pierwsza załoga wypłynęła na Bałtyk! „Pióro”, być może nie tylko moje, przyczyniło się do przeskoczenia barier, przepisów pływania na morzu. Redaktor K. Gosk opowiadał jak wygrał wojnę, aby odbył się I rejs (nie były potrzebne patenty żeglarza, wystarczyły badania zwykłego, nie sportowego, lekarza).

Kolejnym krokiem miał być budowany żaglowiec „Wiktoria” razem z żaglowcem „Chopin”. Pamiętam jak w 1987 roku redagowałam list (tłumaczony przez J. Gazdę). Zwracałam się do Fundacji J. S. T. w Southampton o zaproszenie właśnie „architekta” „Chopina” na pokład żaglowca „Lord Nelson”, zbudowanego w Anglii specjalnie dla potrzeb integracji z niepełnosprawnymi. Ja, z obowiązkami w domu czekałam na zrealizowanie marzeń — oficjalne zaproszenie J. S. T. na pokład „Lorda Nelsona”, które czekało 9 lat.

Jesienią 1994 roku decyduję się na podjęcie kolejnego kroku w kierunku żeglarstwa i problemów niepełnosprawnych. Jako wolontariuszka wyjechałam na pokład „Lorda Nelsona” zabierając ze sobą wszelkie możliwe przewodniki z Ustronia.

Przywitanie na pokładzie pierwszej polskiej żeglarki było bardzo ciepłe. Praktycznie 10 dni rejsu pozwoliło mi zaobserwować jak funkcjonuje „każdy” z nas. Oczywiście otrzymałam wszystkie obowiązki: „body” — bliźniaczą duszę, którą miałam się opiekować podczas rejsu, miejsce w razie alarmu, miejsce na wachcie i w kambuzie — kuchni. Jakie były moje najważniejsze spostrzeżenia? Każdy podczas wachty (służby) wykonywał obowiązki zgodne ze swoimi możliwościami (ster, praca przy żaglach). Podczas dnia była tak zwana „happy hour” — godzina szczęścia, przeznaczona na sprzątanie żaglowca, tradycyjnie dla wszystkich było „smoko” — herbatka z herbatnikiem o 10.00 i 15.00, zwiedzanie każdego portu.

Opiekowałam się niewidomą Eleną. Rozmowa z osobą, która nie widziała gestów była trudna. Znalazłyśmy jednak wspólny język: francuski i piosenki. Oczywiście w czasie rejsu, gdy słyszałam mieszaniny języków, sloganów od walijskiego po szkocki — wyłączałam się i po raz pierwszy zrozumiałam jak wygląda świat głuchoniemego. Po tym rejsie poznałam pracę wolontariuszy w ośrodku dla niepełnosprawnych. Przeglądałam się, jak wygląda ośrodek integrujący wolontariuszy z osobami zupełnie niesamodzielnymi. Nie wiedziałam, że żartując z gościem na wózku „że jest królem księciem lub lordem” rozmawiałam z Konsultantem d/s Niepełnosprawnych w Anglii. Miałam satysfakcję, kiedy otrzymałam listy oraz opracowaną przez niego książkę z dedykacją księcia Andrzeja. Cóż, pamiętam żart w domu dla niepełnosprawnych, że „maleńcy” robią największe dzieła. Tak żartowała menadżer udając, że jest sprzątaczką, kiedy jej szukała.

To maleńka odskocznia w świat ludzi życzliwych, oddanych i uczciwych. Każda organizacja jest fundacją na rzecz osób niepełnosprawnych, a wszystkie pieniądze przekazywane są na zaspokojenie ich potrzeb. Nikt nie buduje za społeczne pieniądze „pałaców”, wystarczy tam jeden Buckingham i wszystkie jego problemy. Chciałabym napisać o najśmielszym kroku poczynionym w Anglii. W Southampton można przez jeden tydzień przebywać z niepełnosprawnymi jako wolontariusz za spanie i jedzenie i budować dla nich drugi, tym razem drewniany, żaglowiec. Osobom zainteresowanym chciałam powiedzieć, że bez znajomości języka angielskiego, nie można oczywiście podjąć tej pracy, ponieważ człowiek chory, starszy, kaleki spodziewa się zrozumienia, szybkiej reakcji i uśmiechu.

Kiedy wróciłam z Anglii, szukałam w Ustroniu i Wiśle domu, który ma otwarte drzwi dla „każdego”. Na Zawodziu są tylko podjazdy, ewentualnie przystosowane toalety (nie piszę o sanatoriach i szpitalach). Na szczycie wśród piramid jest DWL „Kos” przeznaczony jedynie dla niewidomych, którzy są sprawni. Naprawdę wierzę, że sanatorium „Jubilat” w Wiśle, które przeszło w ręce Fundacji dla Niepełnosprawnych, po generalnym remoncie będzie otwarte dla „Każdego”. Tylko kiedy to nastąpi?

Maria Sztefek

Gazeta Ustrońska 7

SKROMNY I PRACOWITY

Chłopek ci jo chłopek,
w polu sobie orzę.
Dobrze mi się dzieje,
chwała tobie Boże.

Pozostała w mej pamięci piosenka z lat szkolnych daje obraz życia człowieka, należnego mu szacunku, charakterystykę życia związanego z zakładem pracy. W historii tego zakładu należy wspomnieć osoby, które wniosły wkład w jego historię. Myślę tu o ustronńskiej Kuźni, obchodzącej jubileusz 225-lecia istnienia, znanej w kraju i za granicą, Kuźni, która w swej długiej historii przybierała różne nazwy.

W historii naszej Jubilatki nie możemy zapominać o szeregu pracowników, skromnych pracowitych ludziach, o których pamięć mocno w nas utkwiła. Chciałbym opisać byłego współpracownika, który swymi wypowiedziami i zachowaniem dawał zawsze wyraz swej skromności. Nazywał się Paweł Krzyś. Mieszkał w skromnej chatce u stóp Lipowskiego Gronia. Skromny, z elementarnym wykształceniem, swą pracowitością i mocą woli kawałek skalistego wyrębska zmienił w pole uprawne. W Kuźni pracował na wydziale szlifierni wykonując prace porządkowe i pomocnicze zlecane przez mistrzów warsztatu. Ciężko to wspominać, ale Paweł Krzyś w lipcu 1969 r. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mechaniczna prasa pozostawiona na ślepych biegach zgniotła mu dłoń. Winnych pozostawienia prasy ukarano naganami i karami pieniężnymi. Dostało się nawet oddziałowemu społecznemu inspektorowi BHP.

Po dłuższym leczeniu Paweł Krzyś przeszedł na rentę inwalidzką. Kiedy kiedyś zapytałem go o wysokość renty, odpowiedział ile dostaje. Stwierdziłem, że to za mało.

— Rudek, jo tego móm dość — odrzekł.

Tą jego odpowiedź będę pamiętał do końca życia. Już nigdy nie spotkałem się z taką prostotą i szczerością. To ważne przeżycie w społeczeństwie, w którym nagminnie się narzeka na niedostatek, obojętnie czy kto bogaty, czy kto ubogi.

Po wypadku nie było mu dane długo cieszyć się tym, co kochał i czym żył. Wypadek i związane z nim przeżycia podziślały ujemnie na jego zdrowie i po krótkiej ciężkiej chorobie zmarł 15 listopada 1971 r. przeżywszy 61 lat. Pozostawił po sobie pamięć człowieka skromnego i jakże pracowitego.

Rudolf Mitreğa

23 czerwca w cieszyńskim Szpitalu Śląskim zmarł
śp. Rudolf Mitreğa

Był naszym współpracownikiem, pisał artykuły do Pamiętnika Ustronńskiego, miał niewątpliwy talent literacki i gawędziarski, przypominał trochę Tetmajera jako autora „Na skalnym Podhalu”. Był niezwykle życzliwy i otwarty na sprawy naszego miasta, chętnie dzielił się swoją wiedzą, którą wysoko oceniał śp. Józef Pilch. Żegnamy człowieka prostego, uczynnego, człowieka „stela”.

Zarząd
Towarzystwa Miłośników Ustronia



R. Mitreğa przepracował w Kuźni ponad 30 lat. Fot. W. Suchta

8 Gazeta Ustronńska



Zdjęcie wykonane w 1971 r. na szlifierni.

NIE ZABIEGAŁ O SŁAWĘ

Odszedł od nas Rudolf Mitreğa — człowiek skromny i cichy, a jednak nieprzeciętny. Zawsze zaangażowany w sprawy swojej społeczności i wielki miłośnik Ustronia.

Ponad 30 lat przepracował w ustronńskiej Kuźni, gdzie oprócz sumiennej pracy zawodowej angażował się w działalność społeczną. Przez wiele lat był mężem zaufania przy Związku Zawodowym Metalowców oraz członkiem zarządu pracowniczej kasy zapomogowej.

Brał udział w wielu zakładowych nadaniach oraz wieczornicach poświęconych sprawom naszej miejscowości, na których wyglądał starannie przygotowane i oryginalne przemówienia. Przez wiele lat był korespondentem miejscowych gazet, gdzie często podpisywał się kryptonimem Rumiga. Pisał także wspomnienia i pamiętniki, ponieważ doceniał wartość takich materiałów dla przyszłych pokoleń. Gromadził miejscowe gazety, a przez kilkadziesiąt lat zbierał wycinki prasowe dotyczące Ustronia. Wiele cennych materiałów archiwalnych ocalał w Kuźni przed zniszczeniem. Wszystkie te materiały, zarówno te ocalone w zakładzie, jak i te gromadzone przez niemal pół wieku, darował do Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

Za pracę społeczną i zawodową został oznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłużony dla Województwa Bielskiego, Wzorowy Pracownik FSM, Zasłużony Pracownik FSM i wieloma dyplomami.

Był niewątpliwie człowiekiem ze wszech miar pożytecznym, lecz nigdy nie zabiegał o sławę i nie był należycie doceniany.

Wraz ze śmiercią Rudolfa Mitreği, Ustron stracił autentycznego miłośnika swojej historii i teraźniejszości.

Przyjaciele

ODPOWIEDŹ DYREKTORA

Poniżej stanowisko firmy Brunpol Silesia jako reakcja na artykuły Zygmunta Urbanika publikowane w „Gazecie Ustrońskiej”.

Na wstępie chcielibyśmy wyjaśnić, iż decyzja 185/93 COBRTI „INSTAL” dopuszcza do stosowania system nie tylko na osiedlu „Manhattan”, lecz na terenie całego kraju wraz z przynależnym systemem rozliczenia kosztów ogrzewania. Dopuszczenie to w punkcie 3.4 mówi, iż podziału na grupy użytkowników należy dokonywać kierując się zasadami określonymi w przepisach niemieckich (HKVO z 1989 r. i DIN 43713 cz. 5). Przepisy te między innymi zalecają (a nie obligują) do ustalenia indywidualnych kodów redukcji dla poszczególnych budynków po okresie tzw. „próbny”. Nie negujemy iż taka możliwość istnieje i jest wykorzystywana przez inne rozliczane spółdzielnie, lecz nie jest ona warunkiem stosowania systemu.

Co do zarzutu nie uwzględniania usytuowania mieszkania w zależności od stron świata informujemy, że podzielnik jest tak skonstruowany, aby przy całorocznym eksploataowaniu go uwzględniać zysk ciepła wynikający z nasłonecznienia. Oczywiście są typy podzielników które wymagają stosowania innych współczynników korekcyjnych uwzględniających usytuowanie budynku względem stron świata, i być może o takich pisze autor artykułu. Podzielnik Brunaty typu RMK 87 do nich jednak nie należy.

Jeżeli chodzi o „analizę statystyczną” (piszę celowo w cudzysłowie) to co przedstawia autor nie można traktować poważnie. Po pierwsze nie można na podstawie niekompletnych danych mówić o zużyciu ciepła w budynkach, a jedynie o zużyciu działek w lokalach opomiarowych. Po drugie zużycie w działkach (m² p.u. czyli w jednostkach umownych), pokazuje proporcje zużytego ciepła i udział lokalu w poniesionych kosztach.

Oczywiście mając zużycie podane w GJ (giga dżul) można obliczyć ile działek przypada na jeden GJ i całość rozliczeń przedstawić w zużyciu GJ na lokal. Do analizy należy brać taką samą ilość lokali, tak samo usytuowanych o tej samej powierzchni, odrzucając pomiar największy i najmniejszy.

Z przytoczonych przez autora danych widać wyraźnie, że jedne wnioski jakie można wysunąć prowadzą się do tego, iż brak dostatecznych danych do wysnuwania logicznych wniosków. Niestety autorytatywnie zostały one wyciągnięte.

Autor zrobił unik nie interpretując przedstawionych przez siebie danych. Bo jakie wnioski można wysnuć z przytoczonych liczb? Że budynki co roku się zmieniają? Jedne stają się „cieplejsze”, inne „zimniejsze”, lub może zostały przeniesione w miejsca bardziej lub mniej nasłonecznione, bądź co wydaje się paradoksalne — budynki ocieplone mają większe zużycie działek na metr kwadratowy, czyli należy usunąć ocieplenie? Podobnie ma się sprawa z indywidualnymi współczynnikami korekcyjnymi, obojętnie czy jest to system COBRTI „INSTAL”, czy BRUNATY HOLDING A/S. Generalnie oba systemy cechuje maksymalna prostota. Jest to zamierzone dążenie do uproszczenia problemu. Przecież można tu tworzyć wciąż nowe sytuacje i przypadki, ustalać coraz to nowe współczynniki do już istniejących.

Wg autora pracownicy COBRTI „INSTAL” badający zasadność wyliczonych, stosowanych i empirycznie dostosowanych przez ponad 70 lat kodów redukcyjnych zatwierdzili je patrząc na „sufit”. Pozostawiam ten wywód bez komentarza.

W rozliczeniach stwierdzono niskie zużycie ciepła i jest to zgodne z doświadczeniami stosowania podzielników. Dodatkowo należy dodać, że dla sieci o niskich temperaturach istnieje norma DS 1827 która ustala, że: „...nie powinna mieć miejsca rejestracja zużycia ciepła na grzejniku nie pracującym...”. Powyższe postanowienie oznacza w praktyce, że ampulka w podzielniku ciepła typu wyparkowego winna być dopełniona cieczą w takiej ilości, aby podzielnik zawieszony na nieczynnym grzejniku i w nieogrzewanym pomieszczeniu po upływie 365 dni nie wykazywał zużycia. Oznacza to, że średnia temperatura grzejnika w całym roku może wynosić 20°C a nie jak sugeruje autor 11°C.

W konsekwencji dopuszczalne jest zerowe zużycie działek łącznie, nie oznacza to jednak zerowych opłat. Każdy z mieszkańców zobligowany jest do zapłacenia tzw. części stałej, uzależnionej od zajmowanej powierzchni.

Powyższe okoliczności powodują, że zarzuty skierowane do SM Zaci-sze w Ustroniu, a dotyczące spraw rozliczania energii cieplnej uważamy za nieuzasadnione i wynikają najprawdopodobniej z braku dostatecznej wiedzy na ten temat.

Z poważaniem
Zastępca dyrektora
d/s Rozliczeń
mgr inż. Krzysztof Knapik



Podczas treningu.

Fot. W. Suchta

WYBRALI USTROŃ

Każdy rok szkolny rozpoczynają uczniowie z Liceum Handlowego w Mysłowicach od kilkudniowego pobytu na Polanie w parafii Dobrego Pasterza. Twierdzą, że pozwala im to lepiej się skupić przed nauką, powstają też silniejsze więzi koleżeńskie w klasie. Liceum utrzymuje bliskie kontakty z młodzieżą z Knittlingen w Badenii-Wittenberdze. W czerwcu doszło do partnerskiego spotkania. O dziwo młodzi Niemcy chcieli poznać Ustroń. Jako że obie szkoły posiadają drużyny piłkarskie, postanowiono odbyć trening na stadionie Kuźni Ustroń. Okazało się też, że nie-

miecka drużyna ma skład międzynarodowy, gdyż w jej szeregach znalazł się jeden Chorwat i jeden Turek. Gerard Kemper, opiekun młodych piłkarzy z Knittlingen powiedział nam, że bardzo spodobał mu się Ustroń, jest ładny krajobraz, lecz najważniejsze są kontakty młodych ludzi z Polski i Niemiec. Podobnego zdania jest opiekujący się uczniami z Mysłowic Alojzy Roncoszek, pełniący również funkcję wiceprezesa Związku Kupców i Przemysłowców Śląskich, który Ustroń zna nie tylko z wycieczek, gdyż spędza tu każdą wolną chwilę na swojej daczce. (ws)



Najwyższej jakości okna PCV,
drzwi balkonowe, rolety,
żaluzje w szybie hermetycznej
systemu Veka

Produkcja:

Zagdańsk k/Kielc, Lekomin 2,
tel./fax (0-41) 113-537, 113-541, 113-875

Doradztwo, pomiary i zamówienia:

Ustroń ul. Lipowczana 7, tel. 54-30-44
Jastrzębie, tel./fax (0-36) 47-10-398



Hurtownia RSP „JELENICA”

Ustroń-Hermanice

oferuje: ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201

artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz:
piwa, wina, szampany, napoje, papierosy

Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz
bardzo niskie ceny!!!

Na życzenie klienta towar doręczamy własnym transportem do 20km w tej samej cenie.

Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00 — 19.00

Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu
obok hurtowni z cenami półhurtowymi

Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 — 19.00

PRZYJEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!

Ogłoszenia drobne

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Ustroń, ul. Chałupnicza 39, tel. 54-38-39.

Kupię pole rolne na terenie Ustronia lub w okolicy. Tel. 54-39-24.

PHU Mondial - Pol poleca kompleksowe sprzątanie mieszkań, domów. Tel. 54-21-98.

Kafelkowanie. Staż długoletni. Ustroń tel. 54-39-79.

Halo — Taxi całodobowo. Tel. 54-21-98. Również agencja ochrony mienia.

Sprzedam 3 fotele rozkładane, amerykański, cena do uzgodnienia oraz wirówkę do prania. Tel. 54-70-23.

Produkcja, sprzedaż pustaków całych i połówek. Ustroń Poniwiec, ul. Akacjowa, tel. 54-32-79 po 13.00.

Koszenie ogrodów i trawników. Tel. 54-25-19.

Sprzedam opel omega 2,3D, 1991, czarny, stan bdb, cena 21.000, tel. 54-30-00.

Sprzedam 126 p. 1988, Nierodzim, ul. Gospodarska 1.

Okazyjnie sprzedam piec kuchenny z białych kafelek do rozbiórki, maszynę do szycia szafkową marki Lucznik, fotele w bardzo dobrym stanie, krzesła, tapczany, szafy oraz pralkę prawie nową z wyrzmaczką - kawalerkę. Tel. 54-28-72.

Sprzedam po atrakcyjnej cenie ponton ośmioosobowy (wojskowo-deśnatowy), ociążenie do 1,5 tony, ośmiokomorowy z gniazdem na silnik. Wiadomość: tel. (0-33) 54-31-05.

Tanio sprzedam wózek głęboki i ubranka dziecięce. Tel. 54-28-59 wieczorem.

Mieszkanie dla osoby samotnej lub małżeństwa w zamian za usługi. Tel. 54-27-65.



Rodzinna macarena.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Na skraju pustyni - kultura ludów Maghrebu. (do 30.08)
- Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki. (od 28.06 do 30.07)
- Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne we wtorki od 9.00-16.00, od środy do piątku w godz. 9.00 - 14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00 - 13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

- Uroki Ziemi Cieszyńskiej-dzieje, ludzie, obyczaje

(ze zbiorów Marii Skalickiej).

- Najstraszliwsze tarantule i skorpiony świata. (od 1.07 do 31.08.97).

Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00

w piątki i soboty od 9.00-13.00. *Od 01 lipca Oddział czynny codziennie od*

godz. 9.00 do 19.00.

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00,

w soboty 9.00-13.00.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2 Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00,

w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00.

Klub Młodzieżowy (Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”,

ul. 3 Maja, tel. 54-45-22).

- Klub Języka Angielskiego. Spotkania w środy o godz. 15.30.

- Klub Sportowy. Spotkania w poniedziałki o godz. 16.00.

Imprezy kulturalne i spotkania

07-07-97 godz. 19.00 Piwnica Pod Baranami. Amfiteatr.

11-13-07 Festiwal Twórczości Religijnej „Gaude-Fest”.

Szczegóły na afiszach.

Sport

05-07-97 godz. 10.00 Mistrzostwa Ustronia w Wyciskaniu Leżąc.

DW „Orlik”.

19-07-97 godz. 9.00 Grand Prix Początkujących Tenistów Do Lat

16-tu. Korty KS „Kuźnia”.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

1-3-VII 16.00 Powrót Jady

18.45 Kłamca - Kłamca

4-10-VII 16.00 Pinokio

18.45 Angielski pacjent

KINO NOCNE:

3-VII-97 22.30 Donni Brasco

10-VII-97 23.00 Anakonda

17-VII-97 22.30 Duch i mrok.

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp. — afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 542653.

ZAPRASZAMY DO SKLEPU

CORNER

- duży wybór wędlin,
- opakowania gratis,
- promocyjna cena papierosów - ceny hurtowe,
- owoce warzywa,
- pełny wybór delikatesowy

Zmiana godzin otwarcia sklepu:

**Codziennie czynny
od 6.30-22.00.**

Ustroń, ul. 3 Maja 5

DYŻURY APTEK

Do 5 lipca - apteka na os. Manhatan.

5-12 lipca - apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

APTEKA



**„Na Zawodzie”
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń**

tel. 54-46-58, 54-23-07

wew. 479,

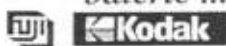
**pawilon Zakładu
Przyrodoleczniczego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00 - 19.00**

FOTOLAND

43-450 Ustroń, ul. Brody 2
Tel.: (0-33) 54-44-09

SPRZEDAŻ HURTOWA

**filmy
aparaty fotograficzne
baterie ...**



Fotka nad Wisłą.

Fot. W. Suchta

KIEPSKA WIOSNA

Czarni Żywiec - Kuźnia Ustron 1:5 (0:1)

Efektownie zakończyli swój udział w lidze okręgowej piłkarze Kuźni. Grając na wyjeździe z ostatnią drużyną w tabeli pewnie wygrali 5:1. Mecz niczego już nie zmieniał, gdyż tydzień wcześniej było już wiadomo, że Czarni i Kuźnia w przyszłym sezonie grać będą w „A-klasie”. Do ligi międzywojewódzkiej z bielskiej okręgówki awansowała drużyna Bulowic, która wiosną wygrała w Ustroniu 4:0. Wynik ten najlepiej świadczy o spadku formy naszych piłkarzy, gdyż jesienią grali z Bulowicami jak równy z równym. Przypomnijmy, że rundę jesienią ustronscy piłkarze kończyli na 8 miejscu, wiosną niestety spadli w tabeli o cztery miejsca.

W Żywcu bramki dla Kuźni strzelali: Madusiok, Husar, Pietrzyk, Szalbot, Hołubowicz.

Tabela ligi okręgowej

1. Bulowice	59	73-40
2. Zembrzyce	54	47-32
3. Beskid	53	48-40
4. Sucha B.	51	49-38
5. Śrubiarnia	49	50-46
6. Pisarzowice	47	42-23
7. Koszarawa	45	49-38
8. Skawa	44	36-31
9. Milówka	42	44-36
10. Cukrownik	41	37-29
11. Kęty	39	50-53
12. Kuźnia	37	41-55
13. Inter	36	34-71
14. Wilamowice	28	35-49
15. Brenna	26	39-55
16. Czarni	21	42-80



Fot. W. Suchta

UWAGA !!! Zbiórka biomasy !!!

Urząd Miejski i Zakład Usług Komunalnych i Mieszkaniowych uprzejmie informują, że organizują zbiórkę skoszonej trawy.

Chętni do skorzystania z tej usługi proszeni są o zakupienie oznakowanych worków w cenie 1,50 zł/szt. w ZUKiM przy ul. Konopnickiej 40 w godz. 7-15 od poniedziałku do piątku. W cenie worka mieści się odbiór biomasy tj. trawy, liści itp.

Zbiórka worków odbędzie się:

5 lipca - w sobotę

7 lipca - w poniedziałek

21 lipca - w poniedziałek

Worki winny być wystawione do godz. 7.00 w dniach odbioru po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym, tel. 54-33-06.

W tych samych dniach a więc:

5 lipca - w sobotę w godz. 7.00 - 13.00

7 lipca - w poniedziałek w godz. 14.00 - 18.00

21 lipca - w poniedziałek w godz. 14.00 - 18.00

przyjmowane będą nieopłatnie w workach - liście, trawa itp. — w kompostowni Zieleni Miejskiej przy ul. Sportowej (pod oczyszczalnią ścieków)

W/w materiał organiczny — bez kamieni, śmieci itp., prosimy dowieźć własnym transportem.



Fot. W. Suchta

SŁUŻBA BOŻA

W niedzielę 29 czerwca — parafianie kościoła Dominikanów w Hermanicach żegnali swego duszpasterza Ojca Przemysława, który został przeniesiony do dalszej Służby Bogu w klasztorze prudnickim na Śląsku Opolskim. Był on katechetą w szkołach średnich i podstawowych na terenie Ustronia. Drogę na katechizację najczęściej przemierzał na starym wysłużonym rowerze, bez względu na pogodę. Pochodzi z Poznania. Jego ojciec jest lekarzem, matka pedagogiem. Ma 34 lata. Od siedmiu lat wypełniał tutaj swoją pierwszą posługę kapłańską. Jego wrażliwość, skromność, dobroć i miłość sprawia, że wszyscy, którzy go znają bardzo Ojca Przemysława cenią i szanują. Głosi przede wszystkim Ewangelię Miłosierdzia Bożego. Słowa jego podnoszą na duchu najbardziej wątpiących. Stale podkreśla, że bóg Ojciec, wszystko widzący, cieszy się z każdego nawet najmniejszego, czynionego dobra; a każdy występki i grzech za który się żałuje — przebacza. Z wielkim wzruszeniem i serdecznością parafianie i młodzież pożegnała swojego kapłana i katechetę polnymi kwiatami. Młodzież podkreślała, że właśnie polne kwiaty symbolizują naturalność, prostotę, niewinność, której uosobieniem jest Ojciec Przemysław.

Jego miejsce w klasztorze zajął Ojciec Tytus, który odprawił w Hermanicach swoją pierwszą mszę świętą, udzielając zabranym prymicyjnego błogosławieństwa.

Maria Nowak

PODZIĘKOWANIA

Wychowawcy wraz z podopiecznymi Domu Pomocy Społecznej na Poniwcu dziękują sponsorom za pomoc w zorganizowaniu rajdu rowerowego. W organizacji wspomogli nas: Zakłady Mięsne Urszuli Srokol i Franciszka Czernina, Zakłady Mięsne Henryka Kani, Zakłady Mięsne Jana Bieleśza, Hurtownia „Konel”, Olza, Bar „Kufelek”, Anin, Mokate, Delicje, kawiarnia „Oaza”, Browar Cieszyn, hotel „Stok”, Bank Śląski, Bank Spółdzielczy Skoczów, Blacharstwo P. Turoń, Roman Kubala, Fotoland, Leszek Kubień, Pan Lapczyk. Dziękujemy też policji w Ustroniu i Brennej za zabezpieczenie trasy rajdu.

* * *

Klasa trzecia Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu Polanie wraz z wychowawczynią składa serdeczne podziękowania rodzicom M. J. Godlewskim, J. J. Śliwkom, Mirosławowi Macurze za zakup wędlin, soków i słodczy i wszystkim rodzicom za przybycie i zabawę przy ognisku, które było miłym akcentem zakończenia roku szkolnego.

Gazeta Ustrońska 11



Na mecie przy ognisku.

Fot. W. Suchta

PRZEDWYBORCZE KIEŁBASKI

Skromnie wypadł tegoroczny Marsz Wolności, którego metę wyznaczono na Równicy. Co prawda z Ustronia wyszły 43 osoby, z Polany 110, więc nie była to słaba frekwencja, ale zabrakło polityków, którzy w tym czasie konstruowali listy wyborcze. Jedynie poseł Unii Wolności Zbigniew Mączka zdecydował się wejść na Równicę, zaś Grażyna Staniszevska zjawiała się na starcie w Ustroniu. Przypomnijmy, że w poprzednich latach w Marszach Wolności uczestniczyli prominentni parlamentarzyści UW.

W Zbójnickiej Chacie gości z Żyrardowa, Torunia, Czeladzi, Rudy Śląskiej, Katowic, Chrzanowa, Piekarskich, Makowa, Bielska Białej, Cieszyńska i Ustronia częstowano kiełbasą i piwem. Przy ognisku rozmawiano nie tylko o polityce, wszyscy otrzymali też pamiątkowe dyplomy. Wśród uczestników marszu dostrzegliśmy też radną Irenę Pawelec, Zdzisława Kaczorowskiego, Andrzeja Georga oraz Macieja Krzanowskiego. O absencji znanych polityków zapytaliśmy Grażynę Staniszevska, która wyjaśniła to następująco:

— Niestety okazało się, że Unia Wolności ma w tym czasie konwencję wyborczą, a to wymaga całej serii przygotowań. Przedłużyło się też piątkowe posiedzenie Sejmu. Do porządku obrad dodano kilka punktów angażujących posłów, którzy mieli przyjechać do Ustronia. Dlatego nasza grupa się wykruszyła i został jeden rodzynek, pan poseł Z. Mączka. Ponadto wyznaczono już termin wyborów i ruszyła kampania wyborcza, w czasie której politycy mają zawsze za mało czasu.

(ws)

Roztomili ustroniocy!

Podziwicie się, nasza ustronisko Kuźnia ma już dwiestadwa lat! Nô, z poczynku to nie była taka Kuźnia jako je teraz. Coby poruszać ty hamry, kiere kujom żelazo, potrzebno była woda. Tôt tymu w Ustroniu były stawy. Kole samej Kuźni po dzisio je staw, ale teraz już je w nim mało wody. Drugi staw był kole Prażakówki i tam sôm bloki, co kiese patrzyły pod Kuźnię. Po dzisio do tych bloków nazywajom „do hamra”, ale w stawie już downo woda wyschła. Tyn staw, co na nim przez lato kômpie-lorze jeżdżom na kajakach, też kiese był używany do poruszania hamrów.

Kiese w Ustroniu nie było tela rozmaitych firm i prawie wszycy ustroniocy robili w Kuźni. Mój tatulek i dwo łucjowie też tam robili, a jako tatulek łopowiało, to jego tata, a mój starzik, też w Kuźni robił. To było jeszcze przed wojnom. Tatulek łopowiało, że jak w Kuźni nie było roboty i ludzi zwalniali, to starzik chodzil robić ku rzyce, przesiwać piosek. Kiese z rzyki Wisły wybiyrali piosek. Tyn piosek trzeja było czyścić, przesiwać i starzik se przy tym dorobił. Jak żech była małym dziwczyni-cym i posłóchalach tego, co tatulek łopowiało, to nimógłach pojąc, jako też tako wielko fabryka mógła nimieć roboty. Bo jako jo pamiyntóm, to po wojnie roboty było doś, jyny ludzi dycki chybialo. Tôt żech nie umiała pojąc, że kiese jak kiere chciol dejmy na to swojigo chłopca do Kuźni wprawić, to nikiiedy przinosił majstrowi geś abo kaczke, bo tak było biyda o robote. Dzisio se zaś to bezroboci wróciło, tót ludzie se zaczynajom robote szanować, bo pamiyntóm jeszcze, jak persónalny z Kuźni namowiol ludzi i jeżdżil po całej Polsce, coby robotników do Kuźni naskłudzać.

Pamiyntóm też, że kiese była w Kuźni ta, jako to nazywajom, syrena fabryczno, kiero buczala na cały Ustrón. Rano buczala o pół siódmej, coby ludzie wiedzieli, że za pół godziny majom być w robocie. Potym buczala o siódmej rano na rozpoczyni szczyty i o trzeciej na fajrant. Buczala też o jedynostej przed południem, jak robotnicy mieli przerwe na swacynę. Jak kiedy sie robiło w polu na zagonach, to podle tego buczynio też sie wiedziało, że już je jedynostej godzin i też se można na polu przerwe na swacynę zrobić.

Przez ty wszyscy roki Kuźnie fôrt ulepszały i hamry już downo przestały iść na wode. Był też taki czas, że w Biłsku łodewrzili te fabryke małego fiata i nastol taki jedyn ważny derechtor, co miol wielki znomości we Warszawie, tót chciol kaj jakom fabryke pod siebie zebrać. Ustronisko Kuźnia też przez porenoscie rokow pod te fabryke maluchów należała. Teraz zaś od dwóch rokow Kuźnia je sama przez sie, a dobrze by było, coby dycki w Ustroniu była i dowala ustroniokom robote.

Hanka z Manhatanu

POZIOMO: 1) dzień i noc, 4) ustroniska dzielnica, 6) urząd kontrolny, 8) gatunek, rodzaj, 9) Sn, 10) gra w patyczki, 11) bajkowy otwierał się, 12) pierwiastek promieniotwórczy, 13) kiełbasa z osła, 14) danie mięsne, 15) dawne imię męskie, 16) broń drzewcowa, 17) chęć przystąpienia, 18) duża papuga, 19) lipcowa solenizantka, 20) kwaśna przyprawa.

PIONOWO: 1) astma, 2) opaska na towarze, 3) siedziba królew-ska, 4) zbiorowisko gwiazd, 5) imię żeńskie, 6) nerwus, raptus, 7) placówka leczniczo-naukowa, 11) herb Warszawy, 13) placówka handlowa, 14) jak województwo.

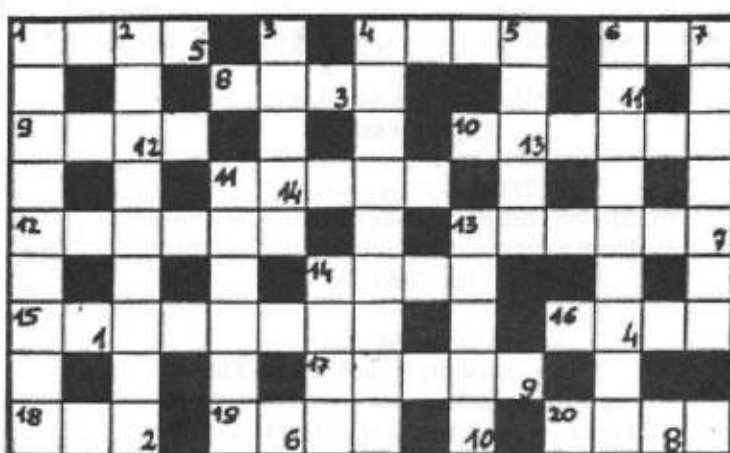
Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań mija 25 lipca br.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 23
ZIMNY MAJ

Nagrodę 20 zł otrzymuje PIOTR SIEJOK z Ustronia,
ul. Lipowska 59. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Władysław Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadesłanych materiałach. Tekstów nie zamierzonych do publikacji redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: PHU „JAKAR”, Ustron ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olśzaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 19.06.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 26.06.97 r.